



Sygn. akt IV CSK 437/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 marca 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Mirosława Wysocka (przewodniczący)

SSN Wojciech Katner (sprawozdawca)

SSA Jacek Grela

w sprawie z powództwa I. T.
przeciwko Spółdzielni Mleczarskiej M. w G.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 4 marca 2015 r.,
skargi kasacyjnej powódki
od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 9 kwietnia 2014 r.,

1) uchyla zaskarżony wyrok i oddala apelację pozwanej oraz zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 2700,- (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego,

2) zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 1800,- (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem kosztów postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 9 kwietnia 2014 r. Sąd Apelacyjny, po rozpoznaniu apelacji pozwanej Spółdzielni Mleczarskiej „M.” w G. od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 22 października 2013 r. zmienił ten wyrok i oddalił powództwo I. T. o zapłatę 107 686,84 złotych z odsetkami, z tytułu dopłaty i tzw. premii świątecznej za dostarczenie pozwanej Spółdzielni mleka w okresie od października do grudnia 2010 r. Powodem oddalenia powództwa było uwzględnienie zarzutu pozwanej o przedawnieniu roszczenia.

Rozstrzygnięcie zapadło na tle następujących ustaleń faktycznych. Powódka będąca członkiem pozwanej Spółdzielni zawarła z nią w styczniu 2006 r. pisemną umowę nazwaną „umową kontraktacyjną na dostawy mleka”, na podstawie której miała dostarczać Spółdzielni całość mleka wyprodukowanego w swoim gospodarstwie. Okresem rozliczeniowym był miesiąc i do 30 dni od zakończenia miesiąca, w którym realizowane były dostawy, następowała zapłata za sprzedane mleko, przy czym jego cena była ustalana pod koniec każdego miesiąca uchwałą zarządu Spółdzielni, a wynik finansowy z poprzedniego miesiąca warunkował wysokość ceny za jeden litr dostarczanego mleka. Dnia 30 września 2010 r. powódka wypowiedziała pozwanej umowę ze skutkiem na 31 grudnia 2010 r. i z tym dniem wypowiedziała też członkostwo w Spółdzielni. Ze względu na to, że w tym samym czasie umowy wypowiedziało także kilkudziesięciu innych rolników, zarząd Spółdzielni podjął uchwały, które od 1 października 2010 r. przyznały dodatkowe i podwyższone następnie dopłaty do mleka tym dostawcom, którzy mieli zawarte pisemne umowy i ich nie wypowiedzieli. Te same zasady zastosowano wobec tzw. premii świątecznej.

Powódka (wraz z innymi dostawcami) zaskarżyła uchwały zarządu pozwanej wnosząc o stwierdzenie ich nieważności i powództwo to zostało przez Sąd pierwszej instancji uwzględnione, jednak Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 26 lipca 2011 r. oddalił je, uznając brak interesu prawnego powodów (art. 189 k.p.c.), ponieważ każdy z nich mógł uzyskać ochronę prawną w drodze powództwa o świadczenie.

Przedmiotem niniejszej sprawy jest właśnie takie świadczenie, obejmujące żądanie zasądzenia zapłaty za dostarczone mleko, którego ilość została wykazana

wraz z przyznanym przez Sąd pierwszej instancji obowiązkiem zastosowania jednakowych dopłat i premii dla wszystkich dostawców. Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo i zasądził od pozwanej na rzecz powódki żadaną kwotę 107 683 złotych z odsetkami i kosztami procesu. Podstawą prawną rozstrzygnięcia był art. 471 w związku z art. 487 § 1 i nast. k.c., ponadto Sąd powołał się w uzasadnieniu na podobne sprawy rozstrzygnięte w ten sam sposób, z zaakceptowaniem ocen faktycznych i prawnych przez Sąd Apelacyjny (powołany wyrok tego Sądu z dnia 12 lipca 2013 r.).

Oddalając powództwo w wyniku apelacji pozwanej Spółdzielni Sąd Apelacyjny uznał, podobnie jak Sąd pierwszej instancji, że umowa zawarta z powódką na dostawy mleka była umową nienazwaną. Ocenił ją jednak odmiennie, przyjmując, że jest najbliższa umowie kontraktacji, uregulowanej w art. 613 i nast. k.c., a w związku z tym termin przedawnienia roszczeń z tej umowy wynosi dwa lata (art. 624 § 1 i 2 k.c.). W uzasadnieniu wyroku tego Sądu znalazły się rozważania dotyczące zastosowania w sprawie przesłanek umowy sprzedaży i dostawy, także w kontekście podmiotowości gospodarczej powódki, jak również rozważono aspekt nadużycia prawa przez pozwaną, która podniosła zarzut przedawnienia roszczeń.

W skardze kasacyjnej pełnomocnik powódki zarzucił zaskarżonemu w całości wyrokowi Sądu Apelacyjnego naruszenie prawa materialnego, tj. art. 624 § 1 i 2 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie dwuletniego terminu przedawnienia roszczeń wynikających z umowy stron, a także art. 613 § 1 i 2 w związku z art. 353¹ k.c. poprzez błędną wykładnię i niezastosowanie art. 118 k.c.; art. 624 § 1 i 2 w związku z art. 353¹, art. 120 i art. 5 k.c. przez błędną wykładnię i nieuwzględnienie zarzutu nadużycia prawa, prowadzące do rażącego skrzywdzenia powódki przez zachowanie nieuczciwe pozwanej, naruszające zasady lojalności kontraktowej oraz sprawiedliwości. Skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy przez uwzględnienie powództwa, ewentualnie przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, w każdym wypadku z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania. W odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwana wniosła o jej oddalenie z zasądzeniem kosztów postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Pierwszym zagadnieniem, które należy rozważyć na tle wniesionej skargi kasacyjnej jest określenie charakteru prawnego umowy zawartej między powódką a pozwaną Spółdzielnią. Sądy w toku instancji przyjęły, że była to umowa nienazwana, zbliżona według Sądu drugiej instancji do umowy kontraktacji. Odmienność od umowy kontraktacji miała się przejawiać tylko w nieokreśleniu w umowie ilości mleka, jaka miała zostać dostarczona przez powódkę w okresie objętym umową.

Rozpatrując te kwestię należy dokonać analizy *essentialia negotii* i treści umowy kontraktacji, zwłaszcza że sporna umowa zawarta między stronami była zatytułowana jako „umowa kontraktacyjna na dostawy mleka”. Według art. 613 § 1 k.c. „przez umowę kontraktacji producent rolny zobowiązuje się wytworzyć i dostarczyć kontraktującemu oznaczoną ilość produktów rolnych określonego rodzaju, a kontraktujący zobowiązuje się te produkty odebrać w terminie umówionym, zapłacić umówioną cenę oraz spełnić określone świadczenie dodatkowe, jeśli umowa lub przepisy szczególne przewidują obowiązek spełnienia takiego świadczenia.” Najpierw należy stwierdzić, że powódka, mimo początkowych obiekcji, prawidłowo została uznana w niniejszej sprawie za producenta rolnego, który jest stroną umowy kontraktacji według art. 613 k.c., za czym przemawiały zarówno przepisy Unii Europejskiej (rozporządzenie Rady (WE) Nr 73/2009/WE z dnia 19 stycznia 2009 r.), jak też prawa polskiego (ustawa z dnia 18 grudnia 2003 r. o krajowym systemie ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności, jedn. tekst Dz.U. z 2012 r., poz. 86 ze zm.). Status rolnika jako producenta rolnego prowadzącego działalność wytwórczą w zakresie produkcji zwierzęcej, będącego stroną umowy kontraktacji potwierdził Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 26 lutego 2015 r., III CZP 108/14. Z kolei, świeże mleko dostarczone przez powódkę zostało prawidłowo uznane za produkt rolny, czyli wskazany przez art. 613 k.c. przedmiot umowy kontraktacji. Nie było wątpliwości co do tego, że pozwaną Spółdzielnię należy traktować jako kontaktującego, a więc drugą obok producenta stroną umowy kontraktacji. Sporne okazało się natomiast niewystarczające, zdaniem Sądu Apelacyjnego, określenie w umowie stron ilości mleka, które ma zostać dostarczone i to stanowiło

ostatecznie o przyjętym w zaskarżonym orzeczeniu stanowisku co do niemożliwości zaliczenia zawartej umowy do umowy kontraktacji, będącej umową nazwaną w kodeksie cywilnym.

Kontraktacja (art. 613 - 626 k.c.) jest czynnością prawną konsensualną, zobowiązującą, odpłatną, wzajemną i kauzalną. Przejawia zatem cechy typowe dla umów w obrocie rzeczami (ekonomicznie określanymi jako towary) zawieranych między przedsiębiorcami, do których zaliczają się obie strony, a więc z założenia kontraktujący oraz na gruncie art. 43¹ k.c. również rolnik (producent rolny). Rozważyć należy, czy brak w umowie zawartej między tymi stronami dokładnego określenia ilości zakontraktowanego mleka może wpłynąć tak dalece na istotę zawartej umowy, że zaczyna się ją określać jako podobną do umów nazwanych w obrocie towarowym, a więc do sprzedaży (art. 535 i nast. k.c.), dostawy (art. 605 i nast. k.c.) oraz do przedstawionej kontraktacji, kwalifikując ją ostatecznie, jak uczynił to Sąd drugiej instancji do kategorii umów nienazwanych, najbliższej kontraktacji.

Należy jednak uznać kwalifikację umowy zawartej przez strony, dokonaną w zaskarżonym wyroku, za zbyt ostrożną i nieprzekonującą. W doktrynie wymienia się przedmiot umowy w postaci produktu rolnego określonego rodzaju oraz cenę jako składniki przedmiotowo- istotne umowy kontraktacji, a więc składniki których obecność decyduje o skutecznym zawarciu konkretnej umowy. Podniesiona w art. 613 § 1 k.c. kwestia oznaczenia ilości produktu rolnego, który ma zostać dostarczony kontraktującemu wynika z charakteru tego przedmiotu jako rzeczy, z założenia oznaczonej co do gatunku. Decydując o jej wytworzeniu i dostarczeniu w wyniku umowy winno się wskazać ilość, podobnie jak w razie sprzedaży rzeczy gatunkowo (rodzajowo) oznaczonych. W razie przeniesienia własności ma to znaczenie ze względu na przewłaszczenie z chwilą przeniesienia posiadania, uważanego także za moment zindywidualizowania takiej rzeczy, aby móc stać się jej właścicielem (art. 155 § 2 k.c.). Z zastosowaniem takiej konstrukcji prawnej przewłaszczenia ma się do czynienia również w umowie kontraktacji. Jest charakterystyczne, że ustawodawca zdawał sobie sprawę z niejasnego wymagania „oznaczonej ilości produktów rolnych” we wskazywaniu na przedmiot umowy kontraktacji i dlatego w art. 613 § 2 k.c. uzupełnił to sformułowanie przez

objaśnienie, że „ilość produktów rolnych może być w umowie oznaczona także według obszaru, z którego produkty mają być zebrane”. Uzupełnienie to tak dalece wydaje się oczywiste, że ani w doktrynie, ani w orzecznictwie nie spotkało się z próbą skomentowania. Dlatego treść art. 613 § 2 k.c. można uznać za swoisty wyraz woli ustawodawcy, aby zbyt dosłownie nie rozumieć „oznaczonej ilości produktów rolnych” według definicji umowy kontraktacji zawartej w art. 613 k.c., gdyż takie dosłowne wymaganie oznaczenia ilości produktów spycha na margines obrotu gospodarczego całą umowę kontraktacji, mającą spełniać bardzo istotne i czytelne cele w rolnictwie, w relacjach pomiędzy producentami rolnymi, a odbiorcami produktów, jak określa się także kontraktujących. W doktrynie wskazuje się, że rzeczywiste odróżnienie umowy kontraktacji od innych umów w obrocie gospodarczym towarami (sprzedaż, dostawa) tkwi w świadczeniach dodatkowych, które może producentowi rolnemu zapewnić kontraktujący, a których ważnych dla niego indywidualnie mieć nie będzie albo będą one dla niego zbyt kosztowne (art. 615 k.c.). Do takich świadczeń należy również premia pieniężna, która wystąpiła w rozpoznawanej sprawie.

Powracając do głównego nurtu rozważań wypada stwierdzić, że w rozpatrywanej umowie stron należy się dopatrzeć, zgodnie z wymaganiem art. 613 § 1 k.c., dość wyraźnego określenia ilości produktu rolnego, czyli mleka, które miało zostać dostarczone w okresie objętym tą umową przez stwierdzenie, że chodzi o „całość wyprodukowanego w gospodarstwie mleka surowego”. Jest to więc ilość wynikająca, co oczywiste, nie z działań człowieka, któremu można określić normę minimalną i maksymalną tego, co wytworzy, ale zwierząt, od których to mleko się uzyskuje i którym żadnych konkretnych ilości określić nie można. Wiadomo, że zawierając umowę z producentem kontraktujący przewiduje, jaka mniej więcej może być ilość mleka z gospodarstwa, znając jego wielkość, zwłaszcza obszarową (jak to zostało określone w art. 613 § 2 k.c.), a więc i możliwą jego wydajność, a następnie własne zapotrzebowanie na świeże mleko w prowadzonej mleczarni. Można więc ogólnie stwierdzić, że dla ważności umowy kontraktacji w myśl art. 613 § 1 k.c. wystarczające jest wskazanie wymaganej ilości produktów rolnych określonego rodzaju jako „całość” takiego produktu wyprodukowanego w danym czasie, w oznaczonym, znanym kontraktującemu

gospodarstwie rolnym. W niniejszej sprawie również było całkowicie wystarczające wymagane określenie ilości mleka jako „całość wyprodukowanego mleka”. Zwraca uwagę, że strony były związane umowami od szeregu lat, a ponadto zostało ustalone, że powódka miała umowę o dostarczanie mleka tylko z pozwaną Spółdzielnią. Ponadto w rozpoznawanej sprawie dostarczona ilość mleka, tak w rozumieniu zawartej pisemnie umowy, jak i w jej wykonaniu była bezsporna między stronami. Dokonując zatem racjonalnej wykładni umowy zawartej między stronami w niniejszej sprawie należy uznać, że została zawarta między nimi umowa kontraktacji, będąca odrębnym, nazwanym typem umowy w rozumieniu art. 613 § 1 k.c., nazwana w tytule „umową kontraktacyjną”, co jest jednoznaczne i poprawne wobec takiego również określenia tej umowy w art. 616 k.c. Z kolei, wypracowane w doktrynie i orzecznictwie cechy i przesłanki decydujące o występowaniu w obrocie umowy nienazwanej (art. 353¹ k.c.) nie zostały spełnione w okolicznościach zawarcia i treści umowy analizowanej w niniejszej sprawie. Pod tym względem zarzuty podniesione w skardze kasacyjnej, zmierzające do wykazania wystąpienia w sprawie umowy nienazwanej nie są uzasadnione. W świetle przeprowadzonych wywodów nie można w treści umowy stron dopatrzeć się umowy mieszanej, także w rezultacie stanowiącej umowę nienazwaną, zawierającej elementy umowy dostawy lub sprzedaży między przedsiębiorcami, mimo że występuje znana i zrozumiała bliskość wszystkich umów w obrocie towarowo-pieniężnym.

Jeżeli zatem umowa zawarta między powódką i pozwaną Spółdzielnią jest umową kontraktacji, to ma do niej zastosowanie wprost art. 624 § 1 k.c., stanowiący co do zasady, że wzajemne roszczenia producenta i kontraktującego przedawniają się z upływem lat dwóch od dnia spełnienia świadczenia przez kontraktującego. W sprawie zostało ustalone, że powódka wniosła pozew o zapłatę za dostarczone mleko około pół roku po upływie terminu przedawnienia. Trafne więc było uznanie roszczenia powódki za przedawnione i pod tym względem zaskarżone orzeczenie jest prawidłowe.

Mimo dokonanej oceny prawnej umowy zawartej między stronami i stwierdzonego przedawnienia roszczeń wynikających dla powódki z tej umowy, zaskarżony wyrok nie może się ostać. Godzi on w ogólnie rozumiane poczucie

sprawiedliwości, uczciwości obrotu gospodarczego i w przyzwoitość zachowania się kontrahentów ważnie zawieranych umów. Nie są do zaakceptowania argumenty Sądu Apelacyjnego zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku co do tego, że nie wystąpiło w sprawie nadużycie prawa.

Trafnie Sąd drugiej instancji wskazał na to, że potraktowanie zarzutu przedawnienia roszczeń za nadużycie prawa podmiotowego może nastąpić tylko w wyjątkowych sytuacjach i że ocena tego, czy zarzut przedawnienia stanowi nadużycie prawa wymaga uwzględnienia okoliczności konkretnego wypadku, mając na uwadze w szczególności charakter roszczenia, sytuację stron, przyczyny opóźnienia w dochodzeniu roszczenia i czasu jego trwania. Należy w tym względzie podzielić utrwalone stanowisko doktryny i orzecznictwa, także przykłady tych orzeczeń Sądu Najwyższego, które wskazuje Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2006 r., III CZP 84/05, OSNC 2006, nr 7-8, poz. 114; wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 2010 r., II CSK 536/09, nie publ., z dnia 14 grudnia 2011 r., I CSK 238/11, nie publ. i z dnia 13 września 2012 r., V CSK 409/11, nie publ.). Te prawidłowe założenia nie prowadzą jednak do właściwych wniosków na gruncie rozpoznawanej sprawy. Jej charakter nie był typowy dla znanych okoliczności, uważanych za konieczne do wykazania przez podmiot chcący skorzystać z zarzutu nadużycia prawa, jak w szczególności dokładne przedstawianie obiektywnych przyczyn usprawiedliwiających opóźnienie wniesienia pozwu, do których nie może należeć i trafnie - zdaniem Sądu Apelacyjnego - oczekiwanie wyników podobnych spraw sądowych innych osób oraz niepewność co do rozstrzygnięć w tych sprawach, zamiast zachowania ostrożności i złożenie pozwu przed upływem terminu przedawnienia. Jednakże zasługującą na poparcie co do zasady ogólną regułą prawa, że roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu w terminach ustawowo przewidzianych (art. 117 i 118 k.c.) skonfrontować należy na podstawie art. 5 k.c., w wymagających tego okolicznościach z wartościami o pierwszorzędym znaczeniu w stosunkach międzyludzkich, społecznych i gospodarczych, takich zwłaszcza jak równość podmiotów znajdujących się w takiej samej sytuacji prawnej, uczciwość postępowania podmiotów prawa, szacunek i lojalność wobec siebie kontrahentów umów, a także wykonywanie zobowiązań i rzetelność świadczeń. Powódka

w niniejszej sprawie jako producent rolny jest jedną z wielu osób poszkodowanych nienależytym wykonaniem zawartej z nimi przez pozwaną Spółdzielnię umowy dostarczenia produktów rolnych. W sprawach tych zapadły orzeczenia sądowe korzystne dla rolników, z zasądzeniem od pozwanej różnych kwot odszkodowań z tego samego tytułu. Z ustaleń faktycznych i ocen prawnych w tych sprawach, z których w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jest wymieniana jedna z nich, zakończona prawomocnym wyrokiem zasądającym świadczenie od pozwanej, potwierdzonym co do swej słuszności w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 2014 r., IV CSK 597/13, oddalającym skargę kasacyjną pozwanej wynika, że pozwana Spółdzielnia w ewidentny sposób naruszyła nie tylko zasady wykonywania zawartych umów według kodeksu cywilnego, ale przede wszystkim zasady członkostwa w spółdzielni, zawarte w przepisach prawa spółdzielczego (art. 18). Jak zostało wyjaśnione w powołanym wyroku Sądu Najwyższego, istotą w sprawie, której ten wyrok dotyczy, a co można uogólnić na inne spory pozwanej z jej kontrahentami, w tym także odnieść do niniejszej sprawy jest nierówne i niesprawiedliwe potraktowanie członków pozwanej Spółdzielni. Nie chodzi przy tym o to, że spółdzielcy mieli różne prawa, bo to jest możliwe statutowo i zgodne z Prawem spółdzielczym (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2001 r., V CSK 532/00, nie publ. oraz z dnia 17 maja 2006 r., I CSK 19/06, nie publ.), tylko że szykany w postaci podjęcia uchwał przez Zarząd pozwanej odmawiających dopłat do mleka i tzw. premii świątecznej dotyczyły tylko tych członków spółdzielni, mających z nią zawarte umowy i dostarczających mleko, którzy korzystając z przysługujących im uprawnień wypowiedzieli umowy z pozwaną i wypowiedzieli stosunek członkostwa. W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 2014 r., IV CSK 597/13 trafnie zostało zauważone, że pozwana jako strona umowy nie miała uprawnienia do dokonywania jednostronnie zmian w czasie trwania tej umowy, a uczynienie tego stało w sprzeczności z naturą umowy gospodarczej, naruszając także zasadę słuszności kontraktowej, a konsekwencji należało to zakwalifikować jako sprzeczność z zasadami współżycia społecznego. W sprawie odszkodowawczej sprzeczność ta jest odniesiona do przesłanek nieważności czynności prawnej oraz art. 353¹ k.c. W okolicznościach rozpoznawanej sprawy można to także odnieść do naruszenia przez pozwaną

Spółdzielnię, powołującą się na przedawnienie roszczeń zasad współzycia społecznego, co skutkuje zarzutem nadużycia przez nią prawa podmiotowego. Naruszenie zasad słuszności (zasad współzycia społecznego) miało miejsce zatem ze strony pozwanej zarówno przez podjęcie uchwał krzywdzących powódkę, jak i wtedy, gdy z naruszeniem wspomnianych zasad uczciwości i lojalnego postępowania stron stosunku zobowiązaniowego, zwłaszcza związanych umową we wspólnej działalności gospodarczej, następuje próba wykorzystania zarzutu przedawnienia roszczeń w celu uwolnienia się od odpowiedzialności kontraktowej. Dzieje się to mimo świadomości, że powódka jest jedną z całego grona osób, poszkodowanych bezprawnym zachowaniem się pozwanej, co do których ponosi odpowiedzialność z takiej samej podstawy i powinna spełnić należne im świadczenia odszkodowawcze bez potrzeby prowadzenia postępowań sądowych. Tego wymaga przyzwoite zachowanie się przedsiębiorcy wobec drugiego przedsiębiorcy, kontrahenta zawartej umowy handlowej. Próba uniknięcia odpowiedzialności z powołaniem się na przedawnienie roszczeń należy ocenić w okolicznościach sprawy jako nadużycie prawa, a więc zgodnie z koncepcją przyjętą dla nadużycia prawa przez art. 5 k.c., nie jest już wykonywaniem prawa podmiotowego przez pozwaną. Z tych względów należy podzielić zarzuty skargi odnośnie do naruszenia art. 5 k.c. przez zaskarżony wyrok.

W skardze kasacyjnej nie zostały sformułowane zarzuty dotyczące naruszenia przepisów postępowania, a okoliczności faktyczne sprawy nie budziły wątpliwości, włącznie z wysokością dochodzonego przez powódkę roszczenia. Nie było w ogóle to przedmiotem sporu między stronami. Uznając zatem za spełnione przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej, co zostało ustalone prawidłowo przez Sąd pierwszej instancji, a następnie zostało zaaprobowane w szczegółowym pod tym względem uzasadnieniu Sądu drugiej instancji, czego nie zmienia zakwalifikowanie umowy zawartej między stronami jako umowy nienazwanej lub prawidłowo jako umowy nazwanej kontraktacji, należało w niniejszej sprawie skorzystać z możliwości przyznanej przez art. 398¹⁶ k.p.c. i uchylając zaskarżony wyrok oddalić apelację pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego, rozstrzygając również na podstawie art. 98 w związku z art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c. o kosztach postępowania apelacyjnego i kasacyjnego.

